



Pozorna odwilż w stosunkach USA–ChRL

Damian Wnukowski

W czerwcu i lipcu miała miejsce seria wizyt w Chinach przedstawicieli administracji USA, w tym sekretarza stanu Antony'ego Blinkena. Ich celem było wzmocnienie dialogu w kwestiach spornych, w tym bezpieczeństwa. Nie doszło do porozumienia w kluczowych obszarach, jednak intensyfikacja kontaktów na wysokim szczeblu sprzyja kontrolowaniu rywalizacji amerykańsko-chińskiej. Stwarza też korzystne warunki przed możliwym spotkaniem przywódców obu państw na szczytach G20 i APEC w tym roku. Mogą być one jednak krótkotrwałe z powodu narastających sporów, m.in. w dziedzinie technologii.

Stosunki amerykańsko-chińskie, naznaczone od kilku lat systemową [rywalizacją](#), m.in. w sferze handlu i technologii, zaogniły się po wizycie na [Tajwanie](#) w sierpniu 2022 r. ówczesnej spikerki Izby Reprezentantów Nancy Pelosi i wprowadzeniu przez USA restrykcji na eksport [chipów](#) oraz technologii ich wytwarzania w październiku ub.r. Działania USA były uzasadniane koniecznością odpowiedzi na asertywną politykę ChRL w dziedzinie bezpieczeństwa i gospodarki oraz podważaniem prawa międzynarodowego, np. na Morzu Południowochińskim. Do chwilowego uspokojenia napięć doszło w efekcie spotkania prezydenta USA Joe Bidena z przewodniczącym ChRL Xi Jinpingiem na [szczyście G20](#) na Bali w listopadzie ub.r. W następnych miesiącach relacje ponownie się jednak pogorszyły, m.in. z powodu naruszenia przestrzeni powietrznej USA przez chiński balon szpiegowski i zestrzelenia go przez Amerykanów w lutym br. (incydent doprowadził do odwołania wizyty Blinkena w Pekinie w marcu) oraz spotkania w Kalifornii prezydent Tajwanu Tsai Ing-Wen ze spikerem Izby Reprezentantów Kevinem McCarthym w kwietniu. Seria wizyt na wysokim szczeblu miała poprawić stosunki dwóch największych gospodarek świata. W ostatnim czasie poza Blinkenem podróż do Chin odbyli sekretarz skarbu Janet Yellen i John Kerry, specjalny przedstawiciel prezydenta Bidena ds. klimatu.

Efekty wizyt. Pobyt Blinkena w Chinach w dniach 18–19 czerwca był pierwszą od pięciu lat wizytą szefa amerykańskiej dyplomacji w tym państwie. W jej trakcie spotkał się m.in. z Xi,

najwyższym rangą chińskim dyplomatą Wang Yi oraz ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Qin Gangiem. Sekretarz stanu poruszył m.in. kwestie bezpieczeństwa, [łamania praw człowieka w Chinach](#), ograniczania przez USA zależności ekonomicznych od ChRL (*derisking*), zakazywania amerykańskim obywatelom wyjazdu z tego państwa, a także importu stamtąd chemikaliów, co przyczynia się do kryzysu opioidowego w USA. Zapewnił o kontynuowaniu przez Stany Zjednoczone [polityki „jednych Chin”](#) oraz potwierdził przywiązanie do utrzymania pokoju i stabilności w [Cieśninie Tajwańskiej](#). Strony omówiły też kwestię wojny na [Ukrainie](#) i rozmawiały o sprawach globalnych, w tym zmianach klimatu i bezpieczeństwie żywnościowym. Nie osiągnęły jednak postępu w większości zagadnień, m.in. nie wznowiono dialogu militarnego zawieszono po wizycie Pelosi na Tajwanie. Zapowiedziały jedynie zwiększenie liczby połączeń lotniczych między USA i ChRL.

W dniach 6–9 lipca podróż do Pekinu odbyła Janet Yellen, uważana za zwolenniczkę umiarkowanego podejścia do ChRL. Spotkała się m.in. z premierem Li Qiangiem, wicepremierem He Lifengiem odpowiedzialnym za sprawy gospodarcze oraz Pan Gongshengiem, sekretarzem partii komunistycznej w Ludowym Banku Chin, mianowanym pod koniec lipca także nowym prezesem tej instytucji. Nie zostały podjęte istotne decyzje dotyczące dwustronnych relacji gospodarczych, ale sekretarz skarbu uznała, że wizyta wzmocniła dwustronne kanały komunikacji. Yellen opowiedziała się przeciwko „rozłączaniu” (*decoupling*) gospodarek USA i Chin, którego

koszty dla obu stron i reszty świata mogą być bardzo wysokie, ale stwierdziła też, że istotne znaczenie dla USA ma dywersyfikacja kontaktów gospodarczych. Wskazała na istnienie niekontrowersyjnych obszarów współpracy, np. w handlu. Potwierdzeniem tego są rosnące obroty towarowe, których wartość w 2022 r. wyniosła prawie 700 mld dol., najwięcej w historii. Yellen skrytykowała jednak „nieuczciwe” praktyki handlowe ChRL, np. ograniczanie dostępu do jej rynku. Zapowiedziała jednocześnie, że USA będą nadal podejmować „ograniczone” działania na rzecz ochrony swojego bezpieczeństwa, m.in. w sferze technologii. Wezwała też ChRL do nieudzielania wsparcia Rosji w jej agresji na [Ukrainę](#). Strony omawiały ponadto współpracę w sprawach globalnych, w tym wobec [kryzysu klimatycznego](#) czy [zadłużenia państw rozwijających się](#).

Jako trzeci wizytę w Chinach w dniach 16–19 lipca złożył John Kerry. Spotkał się m.in. z premierem Li i specjalnym wysłannikiem ChRL ds. zmian klimatu Xie Zhenhua. Strony podkreśliły pozytywne podejście do współpracy w dziedzinie klimatu, jednak nie został wznowiony dwustronny dialog na ten temat, zawieszony w sierpniu ub.r. Nie przyjęto też wspólnych ustaleń przed tegoroczną konferencją klimatyczną COP28 w Dubaju. W czasie wizyty Kerry’ego w Pekinie przebywał też były sekretarz stanu USA Henry Kissinger. Choć media spekulowały, że jego celem była pomoc we wznowieniu dialogu wojskowego (spotkał się m.in. z Xi i chińskim ministrem obrony), administracja amerykańska określiła podróż mianem prywatnej.

Nowe punkty sporne. Wzmocnione kontakty na wysokim szczeblu nie oznaczały odstąpienia od działań uderzających w drugą stronę. Wiosną ChRL zaostrzyła przepisy anty szpiegowskie, w tym dotyczące przenoszenia danych poza Chiny. Dotknęły one m.in. amerykańskie firmy konsultingowe, np. dokonano rewizji w ich siedzibach i zatrzymano kilka współpracujących z nimi osób. 3 lipca, tuż przed wizytą Yellen, ChRL ogłosiła wprowadzenie od sierpnia restrykcji w eksporcie związków galu i germanu – metali wykorzystywanych m.in. w elektromobilności i produkcji chipów (Chiny są największym na świecie dostawcą tych surowców). Można uznać te działania za odpowiedź na wcześniejsze ograniczenie przez [USA i ich sojuszników](#) możliwości eksportu do Chin dóbr technologicznych. W lipcu Chiny nałożyły zaś restrykcje na eksport dronów i ich części, które mają obowiązywać od września. Chińskie firmy mają ponad 70% udziału w globalnym rynku tych produktów, które są m.in. często wykorzystywane przez instytucje i agencje federalne w USA.

9 sierpnia Stany Zjednoczone ogłosiły z kolei wprowadzenie regulacji umożliwiających zakazanie lub ograniczenie inwestycji w ChRL w trzech sektorach: chipów i mikroelektroniki, sztucznej inteligencji oraz komputerów kwantowych (mają obowiązywać od 2024 r.). Chiny skrytykowały ponadto krótki pobyt w USA Williama Laia, wiceprezydenta Tajwanu i kandydata w przyszłorocznych wyborach prezydenckich (w połowie sierpnia, w ramach podróży do Paragwaju). W odpowiedzi ChRL przeprowadziła

ćwiczenia wojskowe w Cieśninie Tajwańskiej. Pojawiają się też nowe doniesienia o dostarczaniu przez Chiny sprzętu podwójnego zastosowania do Rosji, w tym dronów. W lipcu USA oskarżyły chińskich hakerów o włamania na skrzynki mailowe administracji USA, tym.in. Departamentu Stanu. Zarzucają też ChRL prowadzenie działań szpiegowskich z bazy na Kubie.

Wnioski i perspektywy. Mimo utrzymywania się napięć w relacjach USA–ChRL intensyfikacja dialogu sprzyja unikaniu nieporozumień mogących przekształcić się w otwarty konflikt. Oba państwa chcą zaprezentować się jako odpowiedzialni aktorzy, podkreślając możliwość koegzystencji i utrzymanie komunikacji. Niechęć ChRL do wznowienia dialogów w sprawie bezpieczeństwa i klimatu może jednak odbić się negatywnie na ich międzynarodowym wizerunku. Obie strony będą musiały określić, w jakich dziedzinach mogą współpracować bez narażania swoich interesów bezpieczeństwa. Ostatnie wizyty przedstawicieli USA w Chinach pokazały, że będzie to trudne, m.in. z uwagi na wskazywaną przez Wang’a nierozzerwalność współpracy w sprawach globalnych, np. klimatu, od innych sfer stosunków dwustronnych, a także na uznanie przez ChRL restrykcji technologicznych USA za bezpośrednie uderzenie w jej potencjał rozwojowy. Szanse na zbieżne działania można dostrzec np. w ograniczaniu zadłużenia państw rozwijających się, co jest istotne dla stabilności gospodarki globalnej. ChRL będzie próbowała jednocześnie przyciągać amerykański biznes i poprzez niego oddziaływać na rząd USA, o czym świadczą np. wizyty w Chinach w pierwszej połowie br. Elona Muska, szefa Tesli, i Jamiego Dimona stojącego na czele banku JP Morgan Chase.

Poprawę stosunków USA–Chiny może przynieść spotkanie Xi i Bidena na szczytach [G20](#) w Nowym Delhi we wrześniu i APEC w San Francisco w listopadzie. USA zapowiadają też wizytę w ChRL sekretarz handlu Giny Raimondo, a do Waszyngtonu ma udać się Wang, mianowany w lipcu także ministrem spraw zagranicznych. W najbliższym czasie relacje dwustronne mogą się jednak pogorszyć, np. w wyniku wprowadzenia przez USA ograniczeń inwestycyjnych i ewentualnej odpowiedzi Chin. W średniej perspektywie napięcia utrzymają się, a nawet mogą czasowo ulec zaostrzeniu w związku z wyborami prezydenckimi na Tajwanie i w USA, odpowiednio w styczniu i listopadzie 2024 r. W tym kontekście Chiny będą prawdopodobnie intensyfikować działania zmierzające do osłabienia współpracy transatlantyckiej, np. poprzez zachęty gospodarcze dla państw UE. Próby uspokojenia relacji amerykańsko-chińskich mogą skłaniać np. Niemcy i Francję, które mają silne związki z rynkiem chińskim, do zaktywizowania działania na rzecz zacieśnienia współpracy UE–ChRL. Choć Unia będzie rozwijać kooperację handlową i inwestycyjną z Chinami, powinna też wzmocnić działania na rzecz zmniejszenia zależności od tego państwa w sektorach strategicznych, np. dostaw surowców, aby ograniczyć jego możliwości wpływania na stosunki UE–USA.